

Wydanie AB
Nr 67 (7184)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Prezydent Naser w rozmowie z redaktorem naczelnym libańskiego dziennika „Al Hagat” złożył deklarację, w której bardzo gwałtownie zaatakował politykę amerykańską. Oświadczył on, że ZRA, która przez rok czekała na odpowiedź USA w sprawie zakupu zboża amerykańskiego, postanowiła obecnie gdzie indziej szukać tego zboża.

Zakończenie sesji państw arabskich

Rada polityczna Ligi Arabskiej zakończyła w sobotę wieczorem 3-dniową sesję, ogłaszając kilka rezolucji.

Rada skrytykowała Jordanię za wznowienie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. W głosowaniu nad tą rezolucją Arabia Saudyjska, Maroko i Libia wstrzymały się od głosu.

Rada upoważniła jednocześnie sekretarza generalnego Ligi, Hasunę, do wznowienia kontaktów z rządem bońskim w sprawie przysięgi stosunków między NRF i krajami arabskimi.

Państwa arabskie zerwały stosunki dyplomatyczne z NRF w maju 1965 r., gdy rząd boński uznał Izrael.

W innej rezolucji Rada potępiła politykę brytyjską w Arabii Południowej i obarczyła rząd brytyjski odpowiedzialnością za krwawe starcia i terror w Adenie.

Rada, w której zasiadają ministrowie spraw zagranicznych 11 państw arabskich, postanowiła udzielić poparcia moralnego i materialnego „Frontowi Wyzwolenia Okupowanego Południowego Jemenu” (FLOSJ).

PAP

Sztuczny pacjent

W laboratorium badawczym w Azusa (Kalifornia) zbudowano sztucznego pacjenta, który oddycha i zamyka oczy.

„Sim 1”, pierwszy z serii symulatorów medycznych, ma 188 cm wzrostu i jest pokryty tworzywem sztucznym o barwie i wykładzie skóry ludzkiej, zastępującym skomplikowaną aparaturę. „Sim 1” nie tylko oddycha i zamyka oczy, lecz także otwiera usta, ukazując komplet zębów, język i gardło. Co więcej, można mu zmierzyć tętno i bicie serca przy czym jeśli zastrzyknąć „Simowi” pewne leki, rytm pracy serca i tętno zmieniają się tak jak u człowieka. Reakcją mechaniczną kieruje elektryczna maszyna cyfrowa.

„Sim 1”, który w przyszłości ma również krzywić twarz, by symulować ból, będzie cenną pomocą dla studentów medycyny.

Następni sztuczni pacjenci serii „Sim” będą także pocić się, krwawić i płakać. (PAP)

Wbrew stanowisku rządu włoskiego

Nenni za układem o nieprolifracji

W przemówieniu wygłoszonym w niedzielę w Turynie wicepremier Włoch, Pietro Nenni, wypowiedział się za zawarciem układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. Jest to stanowisko sprzeczne z propozycją zajmowaną przez rząd włoski, który utrzymuje, że podpisanie układu zahamowałoby w mniejszych krajach realizację programów wykorzystywania energii nuklearnej dla celów pokojowych.

Układ ten jest nie tylko potrzebny, ale nieodzowny — oświadczył Nenni. — Istotnie sankcjonuje on supremację Związku Radzieckiego i USA w dziedzinie zbrojeń nuklearnych. Okoliczność ta nie może nas cieszyć — jest to jednak fakt, którego negatywne aspekty nie dadzą się naprawić przez rozprzestrzenianie się broni nuklearnej. W dniu, w którym 10 lub 15 krajów europejskich, azjatyckich i afrykańskich znajduje się w posiadaniu bomby atomowej, pokój światowy będzie oscylował między chaosem i obiedem. Problem accessu innych krajów w użytkowaniu energii atomowej dla celów pokojowych i rozwoju przemysłu musi być rozpatrywany na innej płaszczyźnie — zaznaczył Nenni. Podkreślił on, że nie można współzawodniczyć z dominacją Związku Radzieckiego i USA w dziedzinie broni nuklearnej, jest to natomiast możliwe na polu rozwoju technicznego.

Włoski minister spraw zagranicznych Fanfani podczas rozmowy przeprowadzonej w Rzymie w dniu 14 bm. z amerykańskim negocjatorem do spraw rozbrojenia, Fosterem, wysunął zastrzeżenia wobec projektu układu.

Oświadczył on, że Włochy

Rozmowy agresorów na wyspie Guam

Dokończenie ze str. 1

narodu wietnamskiego, zmuszenia Hanoi do negocjacji na warunkach amerykańskich — pisze „Combat”.

Wzmocnienie działań partyzanckich

Agencje zachodnie informują, że partyzanci południowowietnamscy wzmogli w poniedziałek działalność dokonyując kilka ataków na pozycje wojsk amerykańskich.

M. in. w przeszło 2 godzinnej walce stoczonej 25 km na południowy zachód od Sajgonu zginęło 10 Amerykanów i 26 odniosło rany.

Korespondent Reutera informuje, że oprócz wznowienia nalotów na stalownię w Thai Nguyen samoloty ame-

Coś dla kinomanów

Filmowy kwiecień

W kwietniu czeka kinomanów 16 premier filmów fabularnych, wśród nich trzy pozycje polskie — dramat wojenny „Kontrybucja” reż. Jana Łomnickiego, film o tematyce przygodowej „Cała naprzód” reż. Stanisława Lenartowicza ze Zbigniewem Cybulskim oraz komedia muzyczna „Kochajmy syrenki” reż. Jana Rutkiewicza z Alicją Sędzińską.

Produkcję radziecką reprezentują dwie pozycje, które otworzą kilkunastodniowy festiwal „50 lat kinematografii ZSRR” organizowany z okazji roku jubileuszowego. Będzie to wznowienie klasycznego filmu Sergiusza Jutkiewicza „Człowiek z karabinem” oraz nowy utwór Marka Dońskiego „Matczyne serce”.

Z pewnym opóźnieniem dotrą na nasze ekrany 2 głośne dzieła: „Noe” Michelangelo Antonioniego z Jeanne Moreau i Marcello Mastroianni oraz utwór Stanleya Kramera „Ostatni brzeg” z Gregorym Peckiem i Ava Gardner. Twórcy francuscy przedstawiają komedie o kibicach sportowych „Francia naprzód” oraz kryminał „Fantomas” z Jeanem Marais. Obejrzymy też dwa filmy węgierskie: komedie satyryczne „Listek figowy” oraz utwór dokumentalny „Rozwody w Budapeszcie”, angielski dramat miłosny „Dziewczyna o zielonych oczach” z Rita Tushingham i Peterem Finchem, film bułgarski „Rycerz bez zbroi” z westernem „Rio Conchos” produkcji USA oraz wznowienie klasycznego filmu z Greta Garbo „Ludzie w hotelu”. (PAP)

Nowy nurt w FDP

Młodzi demokraci popierają Rubina

Dyskusja nad planem Schollwera i artykułem Rubina wywołującą do uznania granicy na Odrze i Nysie i do uznania NRD toczy się w FDP dalej i będzie głównym tematem kongresu tej partii w Hannoverze.

„Będzie to żywy kongres a nie nabożeństwo” — oświadczył wiceprzewodniczący FDP Ewald Bucher. Przewodniczącemu FDP Erichowi Mende nie udało się przeformułować wniosku wywołującego skarbniaka Hansa Wolfganga Rubina do rezygnacji z zajmowanej funkcji. Kompromisowy wniosek o udzielenie Rubinowi nagany uchwalony został trzynastoma głosami przeciwko sześciu. W obronie Rubina stanęli: wiceprzewodniczący FDP Ewald Bucher, wiceprzewodniczący Bundestagu Thomas Dehler, przewodniczący hamburskiej FDP Rademacher, minister rządu krajowego Hesji Hildegarda Hamm-Bruecher, skarbnik FDP Hesji Karli.

Bucher oświadczył, że on sam i szereg polityków FDP w zasadzie zgadza się z tezami Rubina.

rykańskie bombardowały w niedzielę również dwie elektrownie północno-wietnamskie.

Ta sama agencja informuje, że zamknięto dostęp do miejscowości wypoczynkowej Vung Tau, w której wybuchła dżuma. Zarejestrowano 23 wypadki tej choroby. (PAP)

Odznaki i nagrody dla ludzi sceny

Dokończenie ze str. 1

dowa dużej sali imprezowej w Poznaniu.

Podczas spotkania Jerzy Kuśiak odznaczył kilku pracowników scen dramatycznych i muzycznych Honorowymi Odznakami m. Poznania. Odznaki takie otrzymali: Ryszard Gardo, Jan Kalemba, Bolesław Hyppi, Wilhelm Michalak, Marian Mirski i Jan Rowiński. 15 aktorów i pracowników administracyjnych teatrów otrzymało nagrody pieniężne ufundowane przez Prezydium Rady Narodowej Poznania, a 5 — Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

Wczoraj również w klubie HCP odbyło się spotkanie kierowników artystycznych zespołów teatralnych Poznania i aktorów z działaczami związku w mi Poznania. (ob)

„Koziołki” płacą

Na 514 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 19 marca 1967 r. wpłynęło 390.222 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 643.866 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 17 „czwórek” po zł 11.477, 24 „trójki” premiiowane po zł 225, 1.145 „trójek” po zł 125, 1.065 „dwójek” premiiowanych po zł 25, 18.758 „dwójek” po zł 5. Losowanie 515 gry odbędzie się w dniu 27 marca 1967 r. w Poznaniu na St. Rynku o godz. 12, w którym wylosowana również zostanie 4-cyfrowa premiiowana kańcówka banderoli. (K-2276)

Handlował złotówkami

Wyrok w procesie przemytnika walutowego

Sąd stołeczny w Budapeszcie wydał wyrok w procesie o poważne przestępstwo walutowe. Obywatel austriacki, 35-letni mieszkaniec Wiednia — Wilhelm Alexander Pipal w okresie 5 miesięcy roku ubiegłego 15 razy odwiedził Budapeszt. W hotelu, w którym mieszkał, poznał 25-letniego kierownika orkiestry, Emila Mosonyiego, któremu dał do zrozumienia, że za jego pośrednictwem może zarobić na różnicy kursów złotego polskiego w Austrii i na Węgrzech. Pipal zaproponował Mosonyiemu, aby pomagał mu w wymianie na Węgrzech złotych polskich kupionych w Austrii. Mosonyi zgodził się na tę propozycję. W konsekwencji Pipal i spółka dopuścili się przestępstwa dewizowego. Przez ich ręce przeszło 500 tys. złotych polskich kupionych w Austrii i sprzedanych na Węgrzech. Pipal skazany został na 3 lata i 8 miesięcy więzienia, Mosonyi — na rok i 8 miesięcy.

PAP

Narada sekretarzy KP i KD partii

Dokończenie ze str. 1

nym podniesieniu jej na wyższy poziom; zarazem dokonał analizy czytelnictwa prasy partyjnej przez członków i kandydatów PZPR. Na zakończenie swego wystąpienia I sekretarz KW omówił problemy partyjnego kierowania działalnością gospodarczą oraz kojarzenia pracy nad rozwojem ekonomiki z działalnością ideowo-polityczną.

Po swoich wystąpieniach sekretarze KW udzielali odpowiedzi na pytania uczestników narady. (tk)

Armia przejmuje kontrolę w prowincjach chińskich

Chińska prasa prowincjonalna przynosi wiadomości, świadczące że armia powołując się na polecenia KC KPCh, centralnego rządu i komisji wojskowej KC przejmuje w szeregu prowincji kontrolę nad lokalną administracją, komunikacją, prasą i itp.

Diennik z Tybetu z 7 bm. zamieszcza rozkaz dowódcy jednostek armii stacjonowanych w tym rejonie, z którego wynika, że z dniem 3 marca wojsko przejęło w całym Tybecie kontrolę nad: urzędami bezpieczeństwa, bankami, pocztą, archiwami, radiostacjami i redakcjami radiowymi, nad lokalną prasą oraz nad biurami

Wypłaty nagród z funduszu zakładowego

Przedsiębiorstwa przystąpiły do podziału funduszu zakładowego wygosporowanego w 1966 r. Są fabryki, które wypłaciły już nagrody indywidualne z tego funduszu. Duża liczba przedsiębiorstw uczyni to w najbliższym czasie, niektóre — jeszcze w okresie przedświątecznym. Nagrody ustala się proporcjonalnie do wysokości indywidualnych zarobków — z uwzględnieniem osobistego wkładu pracy, inicjatywy i dyscypliny poszczególnych członków załogi. Odpowiednią część środków z funduszu przeznacza się na gospodarkę mieszkaniową, świadczenia socjalno-bytowe, cele kulturalne itd.

Fundusz zakładowy oblicza się obecnie i dzieli po raz pierwszy według zmodyfikowanych zasad wiążących jego wysokość z poziomem rentowności produkcji. Ponadto w poszczególnych komórkach przedsięwzięcia fundusz powiązany z realizacją konkretnych, postawionych na progu ub. roku zadań.

Fundusz jest bodźcem materialnego zainteresowania załóg rezultatami ekonomicznymi przedsiębiorstw. Z roku na rok wykazuje on tendencję wzrostu: w 1960 r. — niespełna 5,5 mld. zł. w 1965 r. — 6,4 mld. zł.

PAP

Łodzią przez Atlantyk



54-letni mieszkaniec miejscowości Gloucester (stan Massachusetts [USA] Louis Milles wyruszył 17 bm. z synem w podróż przez Atlantyk. Ma on zamiar dopłynąć na swej 5-metrowej łodzi wiosłowej w 40 dni do Anglii.

CAF — Unifax

Stacjonowanie wojsk w NRF

W. Brytania domaga się pokrycia pełnych kosztów

W poniedziałek wieczorem w Waszyngtonie wznowione zostały trójstronne rozmowy na temat pokrycia dewizowych kosztów stacjonowania wojsk brytyjskich i amerykańskich w Niemczech zachodnich.

Zdaniem obserwatorów politycznych, szanse osiągnięcia kompromisu nie wydają się być zbyt wielkie. W kołach poinformowanych mówi się, że ostatnia propozycja NRF pokrycia połowy dewizowych kosztów stacjonowania brytyjskiej armii reńskiej, ocenianych na 90 mln. funtów szterlingów rocznie, jest nie do przyjęcia dla Londynu. W. Brytania nadal domaga się, aby Bonn pokrył pełne koszty dewizowe pobytu wojsk brytyjskich w NRF, zapowiadając, że w przeciwnym razie wycofa część swoich oddziałów z republiki bońskiej.

PAP

„Skafandry kosmiczne” w fabryce pigulek

Mężczyźni — technicy, zatrudnieni w fabryce pigulek antykoncepcyjnych w Toronto, zakładają do pracy specjalne „skafandry kosmiczne”, które chronią ich przed zaskakującym działaniem pewnych składników używanych do produkcji preparatów.

Robert Jewise, farmakolog tej fabryki wyjaśnił, że skafandry są niezbędne, ponieważ hormony stosowane do produkcji pigulek mogą spowodować u mężczyzn powiększenie się piersi i podwyższenie głosu.

Doświadczenie 5-6 lat nauczyło nas ostrożności — powiedział R. Jewise. Skutki wdechowania hormonów mogą się nie ujawniać przez dwa lub trzy miesiące, a następnie zniknąć na pewien czas. Na kobiety to nie działa, ale nie można ich zatrudnić, bo praca jest zbyt ciężka. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.



BIURO TURYSTYKI

ODDZIAŁ W POZNANIU

ul. Ratajczaka 44 — telefon 591-44

P O L E C A

OKAZYJNE WYCIECZKI DO NRD ZA 1.470,— ZŁ AUTOKAREM

NA TRASIE BERLIN — MAGDEBURG — POCDAM

OBJAZDOWE TURYSTYCZNE

Timisoara — Belgrad — Budapeszt — Brno
Bukareszt — Belgrad — Budapeszt — Brno
Győr — Balaton — Budapeszt — Miskolc
Bratysława — Budapeszt
Berlin — Lipsk
Budapeszt — Balaton

POBYTOWO — WYPOCZYNKOWE 15, 18 lub 24 - dniowe

Bulgaria — Złote Piaski, Drużba, Słoneczny Brzeg
Rumunia — Mamaia, Eforia lub mieszane
Jugosławia — Koper, Kastel Stary, Supetar
wagonek sypialny lub samolotem — ceny już od 3.550,— zł.

Wyjazdy indywidualne do Bułgarii i na Węgry.

K2317

Po co deglomeracja?

Lata od 1945 do 1965 znamionuje ośmiokrotny w Poznaniu wzrost produkcji przemysłowej. Za ten sam okres notuje się dwu i półkrotny wzrost liczby zatrudnionych. Tak gwałtowny skok w jednym 20-leciu sprawił, że dzisiaj z 10 pracujących poznaniaków — czterech zatrudnia miejscowy przemysł.

O ile stosunkowo łatwo podejmować decyzje w sprawie inwestycji dla potrzeb przemysłu, o tyle coraz trudniej zaspokojeniem jego potrzeb kadrowych. Od szeregu lat wstępując na naszym mieście niedosyt rak do pracy. Ilustrują to chyba najlepiej dane Wydziału Zatrudnienia. Miesięczne zapotrzebowanie na ludzi do pracy w różnych specjalnościach wynosi około 4 000 osób. Równocześnie Wydział notuje nie więcej niż 90 do 100 osób poszukujących zatrudnienia. Nadto nie są to fachowcy, lecz ludzie mogący podjąć zaledwie prace proste, nie wymagające kwalifikacji.

Jak przeto wypełnić kadrowe luki, gwarantując zarazem prawidłowy rozwój podstawowym branżom przemysłu?

Dróg jest kilka. Na jedną, szczególną, zwraca uwagę Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 1965 roku, oznaczona liczbą 25. Wymienia ona miasta i województwa, w których odczuwa się niedobory siły roboczej (przy stałej tendencji wzrostu potencjału przemysłowego) i zaleca deglomerację, czyli rozproszenie zakładów. W grupie takich miast znalazł się Poznań. Skłoniło to władze miejskie do powołania specjalnego, kilkunastoosobowego zespołu dla opracowania zasad deglomeracji. Zespół działa w ścisłym porozumieniu z Prezydium WRN, włączając także do swej pracy naukowców, przede wszystkim z grona członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Współpraca taka jest nieodzowna, zwłaszcza dla szeregu opracowań analitycznych.

Rozpatrując konieczności i możliwości deglomeracyjne nie odzwierciedlałyby podzielenie ponad 700 zakładów produkcyjnych miasta, na trzy odrębne kategorie. W grupie oznaczonej kryptonimem „A” znalazły się HCP, Łożyńska Toczna, „Stomil”, „Polfra” i wiele innych. Są to te fabryki lub zespoły fabryk, które m. in. stanowią czynnik miastotwórczy, wykazują wysoki poziom produkcji i pracują w znacznym procencie na eksport. Słowem — chodzi o takie zakłady, przed którymi rysują się perspektywy dalszego rozwoju, do których trzeba kierować rosnącą kadrą fachowców, nierzadko wysokokwalifikowanych.

wanych. Ta kategoria producentów zatrudnia ogółem 70 000 osób, a zatem zdecydowana większość spośród ogółu poznaniaków pracujących w przemyśle.

Oznaczenie „B” dano drugiej grupie wytwórców, zatrudniających w sumie prawie 21 000 osób. Są to zakłady legitymujące się produkcją stosunkowo prostą, przy dużej wartości majątku trwałego. Zakłada się, że te zakłady są w Poznaniu potrzebne, jednak ich rozwój powinien następować drogą mechanizacji i automatyzacji produkcji. Fabryki te nie wykazują znacznego wzrostu zadań w obecnym 5-leciu. Wobec tego nie ma podstaw do zwiększania w nich liczby zatrudnionych.

Jest wreszcie inna kategoria zakładów. Ich liczba nie jest wielka, niemniej są to placówki odbiegające od głównych kierunków rozwoju poznańskiego przemysłu. Ich produkcja może zatem odbywać się poza miastem, na terenach o nadwyżkach siły roboczej. Zakłady te zatrudniają łącznie około 1 900 osób, w tym wielu fachowców mogących zasilić inne, ważniejsze dziedziny poznańskiego przemysłu. Zgodnie ze wspomnianą Uchwałą KERM-u te właśnie zakłady powinny do 1970 roku ulec likwidacji w naszym mieście, a podjąć wytwarzanie w innych miejscowościach. Warunek — muszą one jednak pozostać w granicach województwa.

Przy deglomeracji trzeba mieć na uwadze złożoność problemu i trudności w jego realizacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wspomniana grupa 1 900 osób jest w określony sposób przywiązana do swych placówek. Niełatwo zatem będzie przenieść wszystkie te osoby do innych warsztatów pracy. Już dzisiaj zresztą Zespół d/s Deglomeracji napotyka na opory i sprzeciw. Oto jeden z zakładów, który może swą produkcję kontynuować w jednym z miast powiatowych, broni się wszelkimi dostępnymi środkami przed usunięciem go z miasta. Opór chyba bezcelowy, a motywy — jak nas informowano — niezbyt logiczne. Sądzić jednak należy, że sesja Rady Narodowej Poznania, jaka niebawem obradować będzie właśnie nad zagadnieniami deglomeracji, poweźmie uchwały, które zamkną drogę nieuzasadnionym motywacjom.

Deglomeracja czynna, bo tak nazywa się przetrwanie niektórych fabryk poza rejon miasta, nie załatwi generalnie problemu braku rąk do pracy w przemyśle Poznania. Zakłada się, że do roku 1980, mimo wszelkich posunięć, będziemy odczuwać deficyt siły roboczej.

Będzie on wprawdzie mały dzięki planowanej znacznej mechanizacji i modernizacji procesów produkcyjnych czy przetrzucaniu części zajęć na barki kobiet (a w tej grupie mamy jeszcze sporo rezerwy), ale przecież i to nie są sprawy proste. Bo znów nie tak łatwo przekonywać kierownictwa branż przemysłowych, że uruchamianie dla nich kredyty inwestycyjne należy przeznaczać głównie na rekonstrukcję sprzętu i automatyzację produkcji. Do tej pory 57 procent nakładów inwestycyjnych szło na nowe powierzchnie, czego konsekwencją prawie zawsze jest wzrost zatrudnienia. Nie ulega zatem wątpliwości, że wykorzystywanie funduszy inwestycyjnych musi być bardziej kontrolowane. Modernizacja sprzętu, mechanizacja i automatyzacja procesu wytwarzania nie tylko nie wymagają nowych rąk do pracy, ale eliminują często ciężkie prace i dają zakładowi poważne oszczędności. Przykładem tego mogą być Zjednoczone Zakłady Rowero-we, które dzięki zautomatyzowaniu szeregu operacji zaoszczędziły 834 000 zł przy równoczesnym spadku wysiłku fizycznego wynikłego z likwidacji szeregu prac ciężkich.

Wyprowadzenie poza granice miasta kilku mniej ważnych zakładów produkcyjnych ma i inny aspekt. Pozwoli utrzymać na obecnym poziomie (34 000 osób) liczbę dojeżdżających do pracy z różnych rejonów województwa. Tej liczby nie wolno nam zwiększać. Należy jednak poprawić warunki dojazdu. Służby ma temu elektryfikacja linii PKP i wprowadzanie na nich lokomotyw o napędzie Diesla, a także organizowanie dowozu pracowników przez PKS na specjalnie ustalonych liniach. Tutaj jednak powinny się zabiegać interesy miasta i powiatu. Nie można bowiem planować tzw. bocznych tras autobusowych dopóki nie ulegnie poprawie stan dróg dojazdowych. Niestety, miasto nie może partycypować w ich budowie, a powiat — ponoć nie ma na taki cel pieniędzy, ba — nie jest zainteresowany zagadnieniem, jako że z ludzi, dla których przewozić powinien budować drogi, korzysta przecież... Poznań.

Tak więc deglomeracja czynna nie uwolni od szeregu narastających problemów. Jednak pierwszy krok, który trzeba uczynić w ciągu kilku najbliższych lat, pozwoli choć w minimalnym stopniu rozstrzygnąć jeden z dylematów i to niewątpliwie na korzyść podstawowych grup przemysłu.

EUGENIUSZ COFTA

Na tych Targach powiał wczesno-wiosenny wietrzyk. Jeszcze nie zdecydowanie jednostajny i ciepły wiatr, zmieniający zimową aurę, lecz wietrzyk pobudzający przemysł i handel do intensywnego myślenia, pobudzający do życia nowe zjawiska rynkowe w warunkach względnej stabilizacji popytu i podaży.

Względna stabilizacja rynku... Niżej podpisany ostrożny jest w ocenie zmian, obserwowanych na minionych Targach Krajowych. To dopiero pierwsze zwiastuny rzeczywistego zbilansowania produkcyjnych możliwości i nabywczych chęci klienta. A jednak...

Opinie o wiosennych Targach były ze strony niektórych uczestników jednoznaczne i jednomyślne: i handlowcy i producenci byli nimi rozczarowani. Wystawcy narzekali na swoich kontrahentów, że nie kupowali tego, co im się w sumie proponowało, handlowcy natomiast mieli pretensje do producentów-wystawców, że nie eksponowali oni często tego, czego poszukuje klient, lecz to, co leży w sklepach.

Więc skąd u Waszego sprawozdawcy nawet „względny” optymizm? Ano — wynika on właśnie z tego obustronnego niezadowolenia niektórych targowych kontrahentów. Dotychczas bowiem mógł się krzywić tylko klient...

Wspomniane spory dotyczyły szczególnie targowej odzieży, której jest dostatek na rynku, choć jeszcze nie w każdym asortymencie. To jest pierwszy nowy element obecnej sytuacji. Drugi zaś, to źródło nieporozumień między spółdzielczym handlem zrzeszonym w „Społem” — dotychczas nader operatywnym i lubiącym nowe formy organizacji obrotu towarowego, a spółdzielczością pracy — największym z kolei dostawcą towarów spośród tzw. drobnych wytwórców. W zasadzie szło o to, że handel nie chciał ponosić ryzyka kupna niepewnych — jego zdaniem w zbycie wyrobów. Spółdzielczość pracy natomiast uważała ograniczenie zakupów, w formie wprowadzonej przez „Społem”, za stwarzanie dla towaru niesiusnych barier. Nie wglębiajmy się dalej w ten spór, to pewne, że przy tej kontrowersji zyskać powinien ktoś najważniejszy — klient. Po raz pierwszy przecież handel postawił twarde warunki przystępowania do zakupów.

Spółdzielczość pracy, zwłaszcza przemysł

Konfrontacje targowe

Wiosenna aura

terenowy poczynił w końcu wiele dobrych kontraktów i w dużej mierze uzyskał aprobatę handlu na swoje wyroby. Z kolei rzemieślnik — i to jest kolejny element, pomocny dla rozważań nad kształtującą się nową sytuacją na rynku — wzmógł gwałtownie swoją ekspansję. Obróty rzemieślnika na „Wiosnie” osiągnęły tyle, ile mieli wszyscy wystawcy z I Targów Krajowych w 1957 r.; obecnie było też czterokrotnie więcej eksponatów niż przed 5 laty, a stało się to możliwe dzięki znacznemu zwiększeniu jego powierzchni ekspozycyjnej w porównaniu do jesieni.

Wiosenna aura omiotła także swoim technicznym ekspozycje zabawek: to co tutaj widzieliśmy dowodziło dużego zaawansowania w rozwoju tej branży. Uporządkowanie ekspozycji pozwoliło ujawnić duży postęp wzornictwa, jakości i możliwości wytwórczych a przy tym była to oferta realna. Zabawki zaszerogowane więc mogą duży postęp targowej branży, jaką jest dzisiaj odzież czy dziewiarstwo. Czas byłby, ażeby uzyskały zatem godniejszą swą rangę powierzchni ekspozycyjną.

Innym faktem zapowiadającym nowe rynkowe zjawiska jest wynik targowego konkursu „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Co prawda wobec zaostrożonych kryteriów oceny, tym razem przyznano mniej medali i dyplomów, ale w większej części otrzymała je spółdzielczość pracy i przemysł terenowy. To jest właśnie istotne dla rynku. Ci producenci występujący w roli uzupełniającego dostawcy, oni więc z natury rzeczy muszą najwcześniej reagować na stan rynkowej równowagi — budzić u nabywców większą potrzebę kupna swoich wyrobów. Liczba nowości w ekspozycji drobnych wytwórców, medale i dyplomy przez nich otrzymane, to zwiastuny wiosny na zdecentralizowanym rynku.

ZBILUT SEK

Dysharmonia w krajobrazie

Od paru lat pod piłami i siekierami padają przydrożne drzewa. Inicjator zadrzewiania dróg — władca wielkiego państwa mongolskiego w XIII w. — Kubłaj Chan, patrzyłby z przerażeniem na rzekę tych wiernych towarzyszek dróg, które pokotem leżąc w rowach, czekają na wywózkę. Podyktowane to zostało koniecznością zapewnienia większego bezpieczeństwa na szlakach często uczęszczanych przez pojazdy mechaniczne. Wprawdzie za przydrożnymi rowami sady się nowe drzewa, ale zanim one urosną i zanim do nich przywykną, upłynie wiele lat. Tymczasem drogi stają się samotne, puste.

Przy niektórych drogach polnych usunięte zostały rosnące wierzby. Wiadomo, że to chwast drzewny, nie dający żadnego pożytku, ale zamiast nich należałoby sadzić korzystniejsze topole. Gromadka Rada Narodowa w Komornikach pod Poznaniem zwróciła uwagę na te drzewa, z jej inicjatywą posadzono je, wędrują one w krajobraz jako dekoracja, a za dwadzieścia lat

drewno z nich uzyskane i sprzedane ma pozwolić wybudować duży wiejski dom kultury. Gromadka Rada Narodowa w Czarnym z starych topoli obiecuje sobie około 200 tysięcy zł na taki sam cel. Daliśmy tu przykłady, jak można łączyć piękne z pożytecznym. Tymczasem dziesiątki gromad, setki wiosek do nowego zadrzewiania nie przywiązują żadnej wagi, co uznać można za dowód zwykłej niedbałości.

Moglibyśmy jednocześnie dać liczne przykłady poczucia piękna u wielu rolników. Zdają sobie sprawę z tego, że wierzba to nie pieniądz, a jednak kiedy tylko spróchnieje, sadzą nowe, bo przywykli do ich towarzysztwa, bez nich byłoby nudno i monotennie. Charakterystyczne, że troska o piękno krajobrazu polnego więcej leży na sercu starszym gospodarzom niż młodym. Niewątpliwie daje tu o sobie znać przywiązanie i sentyment do krajobrazu, z którym oni zrosli się od tyłu lat.

Zagladnijmy do wsi. Glinianych stodoł i obór, krytych słomą chałup coraz to mniej, a wraz z nimi usuwa się przyjazne im grusze, śliwy i — tu i ówdzie — topole. Nowe budynki, przestronne i wysokie, nie otrzymały jednak żadnej zielonej oprawy. Przez to zagrody te nie tworzą koło siebie przyjemnego klimatu, są zbyt wydzielone ze związku z obszarem rolniczym. Praktyczność poszła tu tak daleko, że dawniejsze przydomowe ogrody kwiatowe zostały zamienione w grzędy sałaty i kapusty. Wiele pozabawia się barwnej ozdobą.

Niepamiętliwie pierwszoplanowa jest produkcja rolna, ale pamiętać należy o tym, że im przyjemniejszy dla oka wygląd pól i osady wiejskiej, tym przyjemniejszy w nich praca i pobyt. Przypomina mi się tu zdanie jednego z młodych mieszkańców wioski w powiecie kościańskim: U nas jest tak ładnie, że kto wywęduje, wnet wróci. A więc krajobraz ma znaczenie dla ludności rolniczej. Znaczenie ma także dla mieszkańców miasta, którzy tu na wsi szukają zrelaksacji, chcą nakarmić oczy pięknymi widokami.

Różne jest ukształtowanie terenu wiejskiego. Ciągłą są długie równiny, które wymagają urozmaicenia, czy to za pomocą drzew przydrożnych, czy nawet dawniej tak powszechnych samotnych polnych gruszy. Są doliny z nagimi zboczami, zupełnie niewykorzystanymi, a przecież gdyby po nich wspięły się drzewa, ileż by to dawało uroku!

Z podobną dysharmonią spotykamy się w krajobrazie miasta. I tu zjawiają się nowe elementy urbanistyczno-architektoniczne. Wyrosły bloki mieszkalne, domki jednorodzinne i bliźniacze — o pięknych kształtach brylowych i liniach. Równocześnie weszła na ten teren nowoczesna bryła. Zaliczam do niej między innymi słupy z przewodami telefonicznymi i elektrycznymi. Dachy domów zaczęły się jeżyć antenami telewizyjnymi. Nie chodzi mi o to, aby ich się pozbawić, wyłączyć światła elektryczne i telewizory; ale o to, żeby — o ile to możliwe — te urządzenia tak zaprojektować i wmontować, by nie przypominały niechlujnych pajęczyn. Pomysłowość projektantów i wynalazców ma tu duże pole do popisu.

Denerwują też nieharmonizowane z nowymi osiedlami blokowymi garaże samochodowe. Jakże one przypominają dawne wiejskie „obórki”, do których wprowadza się mechanicznie inwentarz. Przykładem tego rodzaju zgrzytu urbanistycznego jest nowoczesne osiedle Grunwald w Poznaniu. Aż dziw bierze, że można było coś podobnego zaprojektować i umiejscowić tuż pod blokami.

Tu, w nowych osiedlach, tak jak na wsi, zaniedbano sprawę zadrzewiania, ograniczono się tylko do trawników, które nie ładują, ale właśnie podkreślają brylowe architektoniczne domów. Pod tym względem więcej poczucia estetyki otoczenia wykazują użytkownicy domków jednorodzinnych i wsi. Dają oni wyraz swojemu naturalnemu tendencjom, spotęgowanym pobyt w mieście i brakiem krajobrazu wiejskiego.

Wniosek prosty: zieleni, a więc drzewa, krzewy i kwiaty winny stać się obowiązującymi akcesoriami w ozdabianiu krajobrazu wiejskiego i miejskiego. Umiejętność doboru i zastosowania tych akcesoriów wchodzi w zakres sztuki użytkowej, czas jej zająć się otoczeniem ludzkich osiedli tak, jak zajmują się wnętrzem mieszkaniowym. Cóż z tego, kiedy nawet tak wielkie i ambitne miasto jak Poznań nie ma plastyka, który by się tym zagadnieniem zajął. Warto jednak pomyśleć o nadzorze artystycznym nad krajobrazem wiejskim i miejskim, póki poprawki w nim nie staną się zbyt wielkie i kosztowne.

JÓZEF PIEPRZYK

Ostatni sezon w Szwajcarii

BOGDAN RUTHA

Zadaniem tych radiostacji była pomoc w przerzutach przez granicę w tym rejonie Pirenejów, i jeszcze, pozostały w kontakcie z portem i nadmorską miejscowością uzdrowiskową — San Sebastian. Między innymi z Y.C.A. — z Yacht Clubem Angletre, ekskluzywnym klubem jachtowym, w którym byli ludzie sprzyjający Republice, i pracujący dla niej. Radiostacja madrycka była też oczywiście łącznicą między rządem w Barcelonie, a obłożoną stolicą, między ważnym odcinkiem frontu i naczelnym dowództwem. Pierwsza informowała o tym, co dzieje się w mieście, jakie są nastroje ludności, o działalności agentów wroga.

Czwartą stacją radiową współpracującą z hotelem Gran Via w Madrycie, był pewien statek, płynący przeważnie pod flagą panamską. Muszę od razu wyjaśnić, że sprawa tego statku była dla mnie do końca niejasna. Tu powtórzę tylko to, co sam zobaczyłem, lub co usłyszałem. Nie zawsze jedno z drugim pozostawało w pełnej zgodzie. Gdy ja siedziałem zagłębiony w wygodnym fotelu mercedesa, mknącego przez przypłyśnione śniegiem góry, on krążył po Morzu Śródziemnym. Informował o ruchach faszystowskich okrętów, utrzymujących blokadę dokoła brzegów Półwyspu. Statek ten nosił nazwę „Reina”.

Nazwa ta przez długie miesiące, a nawet lata, budziła we mnie tyle zamyśleń, że w końcu zgubiłem się w tym jeszcze bardziej. Wydawało mi się, że była to historia najbardziej niezwykła ze wszystkich, jakie mi się kiedykolwiek wydarzyły, a spłót przypadków najbardziej wyrafinowany. Wszystko to pewnie dlatego, że nie znałem, ani początku ani końca prawdziwej historii tego okrętu. Powrócę jeszcze do niego. Tymczasem pedziłem

wielkim, czarnym mercedesem, nocą, przez Alpy. Nocą, bo o tej godzinie, w wysokich górach trwa jeszcze głęboka ciemność. Nawet na początku października.

Rozmyślając tak, przechodząc w myślach wszystko, co wiedziałem o czekającym mnie zadaniu, wyszukując i selekcjonując starannie fakty, na te, o których trzeba pamiętać, nawet gdyby budzono mnie ze snu wystrzałem rewolweru, i na te, które wystarczy złożyć na właściwą półkę w pamięci, oraz na takie wreszcie, o których najlepiej w ogóle zapomnieć — w ten sposób tropiąc w myślach najpewniejszą, najkrótszą drogę do celu, przemierzałem Alpy, dążąc ku południowi.

Śnieg przestawał padać, prószył tylko. Zawieja uciicha. Od czasu do czasu tylko zrywały się nagie, krótkie podmuchy wrojące koniec zameci. Zjeżdżaliśmy w dół. Droga miejscami opadała bardzo gwałtownie. Hase dopiero tuż przed zakrętem uruchamiały hamulce, za to do granic ich wytrzymałości. Opony najpierw wyły jak psy, potem rozlegał się ostry pisk, samochód gwałtownie zwalniał — musiałem opierać się rękami o tablicę rozdzielczą — aby zaraz, kiedy tylko znalazł się na kilka metrów przed poławą krzywizny zakrętu, poderwać się do nowego, świszczącego po szybach, pędu.

Szosa o tej porze była pusta. Dotąd nie spotkaliśmy nikogo. Wtem, gdy wypadliśmy na garb jednego z zakrętów, zobaczyliśmy jakieś światła. Już szarzało, już mogliśmy dostrzec następny odcinek drogi, wijącej się wzdłuż wklęsłej ściany skalnej. W tym momencie światła zgasiły. Wyglądało to, jakby w chwili, gdy nas zauważono. Były to światła samochodu. Stał przyczajony na mijance, w głębokiej wnęce, wykutej w kamieniu. Samochód zwrócony był w naszym kierunku, wyglądał jakby czekał aż przejeździemy, by móc jechać dalej. Droga w tym miejscu była wąska, dwa samochody nie minęłyby się. W pierwszej chwili zastanowiło mnie, skąd wiedzieli, że naprzeciw im jedzie samochód, ale zaraz pomyślałem sobie, że przecież mogli zatrzymać się ze stu innych powodów.

cdn.

Od Bacha do Bizeta

Miniony koncert Chóru Chłopińskiego i Męskiego Filharmonii pod dyr. S. Stuligrosza przyniósł kilka kompozycji klasycznych i romantycznych (XVI do XIX w.). Program zespołu rozpoczął uroczyste „Laudate dominum” Palestriny. Następnie zabrzmiał Psalm 113 Bacha z efektywnie zrealizowaną fugą, wymagającą od chórzystów nie lada wirtuozostwa wokalnego. Z ciekawością oczekiwaliśmy rzadko wykonywanego „Psalmu” Mendelssohna — na dwa chóry czterogłosowe i sola. Złaskę pierwszą z tych nastrojowych utworów wyróżnia się piękną, drugą — wymagalą skrótu. Teraz S. Stuligrosz miał okazję popisać się interpretacją wielce urozmaiconą — w sensie dynamiki i tempa oraz poetycką w charakterze.

Pierwszą część omawianego wieczoru wypełnił recital organowy S. Sibińskiego. Artysta kończył poznańską PWSM w klasie prof. Pawła. Występował już kilkakrotnie podczas Poznańskich Wiosen i przez radio. Koncertował na synich organach ołkowskich. Na swój pierwszy w Filharmonii oficjalny popis wybrał Sibiński repertuar szeroki i ambitny: od Buxtehudego (XVII w.) do współczesności. Głównym programem były

bachowska Toccata i fuga C-dur, podane z właściwą powagą stylu. Przykład sprawności technicznej wirtuozostwa stanowiło brawurowe odtworzenie „L'Ascension” Messiaena. Wydało się, że na naszych starzych, sapiących i huczących organach właśnie takie, krótkie i błyskotliwe kompozycje (jak ostatnia) wypadają stosunkowo najlepiej. Należy głośno zawołać: estrada Międzynarodowych Konkursów im. Wieniawskiego koniecznie domaga się generalnego remontu sfatygowanego instrumentu w auli UAM. Stan dotychczasowy jest kompromitacją dla muzycznego Poznania.

Na cyklicznej imprezie „Expressu Poznańskiego” filharmoników słuchaliśmy dwu śpiewaków z NRD. Sopranistka E. Breul dysponuje lirycznym głosem, ani szczególnie ładnym, ani okazałym. Ale jest bardzo muzykalną śpiewaczką, o rzadkim odcieniu teatralnego stylu. Każdą frazę chwalebnie rozpoczyna od pianissimo. Posiada kunszt nut fiłowanych. Nie forsuje głosu, jak, niestety, wielu solistów u nas! Wykonała arie z oper Mozarta, Webera i Bizeta. Natomiast tenor W. Schmidt był tego dnia chyba niedysponowany. Śpiewał głosem nieregularnym, zmęczonym, po prostu dusząc się przy wyższych

Wbieżącym sezonie teatralnym w Londynie trudno jest dostać bilet na jakieś wybitne artystyczne przedstawienie: na spektakl o wojnie wietnamskiej Peter Brooka w Aldwych czy „Makbeta” w Royal Court Theatre trzeba czekać tygodniami. Natomiast w teatrach komercyjnych, których znacznie więcej jest w Londynie niż artystycznych, subwencjonowanych przez państwo, o bilety nie trudno. Mówi się tam nawet poważnie o kryzysie, o totalnym zagrożeniu interesów londyńskiego Broadwayu — czyli West Endu. Optymiści, a takich nie brak w Londynie, widzą w tym zapowiedź gremialnego odwrótu publiczności od taniej, masowej rozrywki, na wrót zainteresowań wielką sztuką, chęć przeżywania w teatrze wielkich spraw i żywego kontaktu z wybitnymi aktorami. Może optymizm krytyków teatralnych nie jest jeszcze w pełni uzasadniony; tradycja teatru bulwarowego są w Anglii głęboko zakorzeniona, nie złamią

dźwiękami skali (Puccini i Bizet). Interesującym dyrygentem okazał się trzeci gość z NRD: H. J. Leopold. Akompaniował z nieprzeciętnym zrozumieniem solisty. A znów jakże inaczej poprowadził wstęp do „Carmen”! Przy pulpicie omalże odtoczył ogniście „marsza Cyganów”. Zapewne trochę przejaśniał, ale w końcu porwał audytorium.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Ucieczka z West-Endu

ich od razu dwa czy trzy nieduże sezony. Ale fakt jest faktem: publiczność dość ma już tanich komedijek, aprobuje młodych gwiazdek autorów i wysiłki kilku wybitnych aktorów i reżyserów, wnoszących nowe walory do angielskiego teatru. Ucieka z West Endu, ucieka w ogóle przed bezideową i tandetną kulturą masową, jaką oferuje jej kino i telewizja, wielkie magazyny ilustrowane, komiksy i potężne koncerty przemysłu rozrywkowego.

Rozwój komercyjnej, dość tandetnej kultury masowej przybrał w Wielkiej Brytanii rzeczywiście zaskakujące rozmiały. Stał się jakas przeszłością w docieraniu do szerokiego mas, sztuki i kultury oryginalnej „z pierwszej ręki”. Kultura masowa w Anglii to gigantycznie rozwinięta instytucja pośredników i półproduktów. Daje ona pozory obcowania ze sztuką i kulturą, tworzy jej namiastkę. Kultura masowa to lektura klasyków w komiksie, to wydawnictwa z plotkami i fotografiami gwiazd, zastępowanie oryginału przez tani, obiegowy surogat. Wyrabianie w przeciętnym człowieku przekonania o nieprzydatności aktywnego współżycia z kulturą. Przekonywanie go, że teatr, plastyka i wielka muzyka przeznaczona są dla znawców, dla intelektualnej elity.

Przeciętny londyńczyk ma oczywiście mnóstwo okazji, nieporównywalnie więcej niż mieszkaniowiec Poznania czy Warszawy, do obcowania na żywo ze sztuką, z kulturą. Nie korzysta z nich powszechnie jednak. Przez wiele lat zadowalał się spreparowanymi specjalnie dla niego namiastkami. Badania przeprowadzone w Londynie przez znaną krytyka i teatrologa Kennetha Tynana wykazały na przykład, że w 1964 roku tylko 0,3 procent widzów słynnego Teatru Narodowego, prowadzonego

go przez Oliviera, stanowili robotnicy. Podobnie rzecz przedstawiła się przed trzema laty we wszystkich ważniejszych instytucjach artystycznych Londynu, w salach koncertowych, teatrach i galeriach sztuki nowoczesnej. Czemu do piero teraz, w bogatym de facto społeczeństwie angielskim, dzięki wysiłkom garstki działaczy szeroka publiczność żywiej zainteresowała się kulturą? Czy jest to sprawa dewaluacji skompromitowanej, specyficznie brytyjskiej kultury masowej, czy zmian strukturalnych społeczeństwa, czy może zmian profilu sztuki, wejścia jej na orbitę zainteresowań szerokiego społeczeństwa.

Elitarny kształt kultury na wyspie zanikł intelektualistów brytyjskich już w pierwszych latach po wojnie, w o-

Korespondencja własna „Głosu” z Wielkiej Brytanii

kresie rządów Partii Pracy. Elitaryzm i snobizm brytyjski miał oczywiście swe podłoże przede wszystkim w strukturze społeczeństwa, w jego podziale na warstwy, na grupy zawodowe. Poważniejsze instytucje artystyczne bazowały tu na klasie najzamożniejszej, do niej adresowały swą działalność. Odgradywały się od szerokiego tłumy, przede wszystkim cenami biletów. I dzisiaj jeszcze, mimo wysiłków różnych klubów teatralnych cena biletu do teatru kształtuje się w Anglii na poziomie miesięcznego wynajmu telewizora (20 szylingów, 200 złotych w przeliczeniu na kurs pekaowski). Do klasy średniej, która decyduje de facto o obecnej strukturze społeczeństwa Wielkiej Brytanii i składa się również z lepiej sytuowanych robotników, adresowany jest teatr bulwarowy,

program widowiskowy, teatr muzyczny. Do innych: domy gier i zabaw (specyfika Londynu — lokale, w których można za parę szylingów spędzić cały dzień na najrozmaitszych rozrywkach), kino, telewizja, sport i puby (knajpy). Sztuka w formie, oryginalnej niezmienne rzadko docierała więc do klas najniższych. Miała ona też charakter przede wszystkim konserwatywny, skostniały. Teatr na przykład ograniczał się do grania sztuk z życia wyższych i średnich klas, nie dostrzegając „dołów”.

Revolucja, jaka rozpoczęła się przed paroma laty, w kontrofensywie przeciw tandecie kulturalnej, zaczęła się przede wszystkim od literatury, filmu i dramatu. Od sztuk społecznych, od wprowadzenia na scenę slangu londyńskiego, od pozycji, godzących w uświęcone mieszczańskie tabu. Wystarczy tu wymienić kilka pozycji i nazwisk dobrze znanych już nawet w Polsce. W dziedzinie dramatu: Pinter, Osborne i Wesker, w literaturze: John Braine, Shelagh Delaney, Doris Lessing, w kinematografii brytyjskiej filmy tego typu co „Miejsce na górze”, „Smak miodu” czy „Samotność długodystansowca”, aby uświadomić sobie jak ogromną zmianę wprowadziły one do angielskiej sztuki i kultury.

Walka o myślącego widza, jaką zaczęły prowadzić brytyjskie instytucje artystyczne, jest jednak — i to chyba trzeba podkreślić — bardzo późniona. Spustoszenia, które spowodowała skomercjalizowana kultura masowa w tym bogatym i na swój sposób kulturalnym społeczeństwie — są ogromne. Są one czarną plamą na angielskim życiu artystycznym, wstydliwie przez oficjalne organy do niedawna przemilczaną.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych poszukuje kandydatów na współpracowników terenowych, tak zwanych ankieterów społecznych z terenów województwa poznańskiego i miasta Poznania.

Ankieterem społecznym może zostać każdy, kto ukończył 18 lat i cieszy się zaufaniem środowiska oraz ma łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi. Praca polega na przeprowadzaniu wywiadów ankietowych w określonym środowisku za pomocą odpowiednio opracowanych ankiet. Tematyka badań ankietowych jest bogata. Obejmuje zagadnienia społeczne i kulturalne. Duży procent zajmują w nich badania nad programem radiowym i telewizyjnym.

Spółeczne badania ankietowe

Współpraca z Ośrodkiem Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych oparta jest na zasadach społecznych, a ankieterzy pełnią swe funkcje honorowo.

Łączność z Ośrodkiem odbywa się drogą korespondencyjną. Opłaty pocztowe uiszcza Polskie Radio i Telewizja.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: „Polskie Radio i Telewizja”

Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych

Warszawa 1, skrytka pocztowa 46

Pracownicy poszukiwani

Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie — zatrudni zaraz —

MAGISTROW EKONOMI ze stażem pracy w przemyśle, na stanowiska kierowników pracowni i starszych asystentów do prac badawczych w zakresie organizacji i ekonomiki przemysłu.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania z budownictwa zakładowego w Żyrardowie.

Podanie wraz z życiorysem należy składać w Sekcji Kadr Centralnego Laboratorium Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie, woj. warszawski, ulica 1 Maja 41.

PP Pracownie Konserwacji Zabytków — Oddział w Poznaniu i Pracownia Projektowa — przyjmie natychmiast:

- **INŻ. ARCHITEKTA** z upr. bud. na stanowisko st. projektanta
- **INŻ. ARCHITEKTA** bez upr. bud. na stanowisko asystenta projektanta
- **TECHNIKA BUDOWLANEGO** z praktyką na stanowisko kier. grupy robót z upr. budowlanymi. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, ul. Żydowska 1 — tel. 561-12. K2034

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek nr 53/54 — natychmiast zatrudni:

1. **REFERENTA GIEŁD** z wykształceniem średnim;
2. **KIEROWNIKA Działu Magazynów** (materiałnie odpowiedzialnego).

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie oraz 9 lat praktyki. K1593

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą zaraz:

TECHNIKÓW — CHEMIKÓW — na stanowiska mistrzów malarskich, wzgl. MISTRZÓW MALARSKICH ze znajomością farb i lakierów.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, pokój 103. K2205

Praca

Czeladnika i uczniów przyjmie Wilczek — Warsztat Blacharsko-Instalacyjny — Poznań, Kościelna 24. 43487g

Pomoc domowa na do- brych warunkach, przyjmie od 1 kwietnia. Złaskę się codziennie rano od 8.30-10.30, Poznań, Raciawicka 91. 44065g

Fryzjerka damsko-meska zdolna, potrzebna, wynagrodzenie dobre. Mieszkanie zapewnione. Władysław Ciesielski Wiński, ul. Bieruta 11, pow. Wólów (Wrocławski). 4508p

Inżynier poszukuje pani (chętnie także ze wsi), która poprowadziłaby czteroosobowe gospodarstwo (dwójka dzieci). Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42968g.

Ucznia, który przetrwał naukę zawodu u mistrza lub w szkole zawodowej bez własnej winy, przyjmie do nauki zawodu elektromontażowego. Możliwość dojeżdżania. Zgłoszenia z krótkim życiorysem: Poznań 1, skrytka pocztowa 302. 44127g

Włosy cięte skupuje Zakład Fryzjerski „Uroda” Poznań, Wrocławska 8 — (wejście Golebia). 42992g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 42610g

Siatkę parkową na klatki i siła — polecam. Czerwonej Armii 23. 41711g

Wózki dziecięce duży wybór, korzystny zakup. Wytwórnia Chocimacki, Zbyszowska 12, tel. 440-50. 41751g

Sadzonki malin odmiany Seeding, sprzedam, Poznań — Junikowo, Dzielna 3. 43391g

Samochód Trabant 601 — 1966 r., sprzedam. Telefon 670-624. 43763g

Akordeon 80-basowy — sprzedam. Świętosławska 9 m. 3. 42102g

Sprzedam Lambrette Li-150, stan idealny. Telefon 424-85. 43242g

Sprzedam samochód Syre- nę, bardzo dobry stan. Cena 38.000 — zł Poznań, Mickiewicza 17 m. 4. 44196g

Skuter Wiatka, sprzedam. Wiadomość po godz. 16 — Dzierżyńskiego 291 m. 5. 44144g

Kamienie budowlane, maszynowe do wyrobu szałki — sprzedam. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44235g.

Sprzedam inkubator na 400 jaj, Nowina 6 m. 3. Oglądać od 16-18. 44218g

Sprzedam duży palmę. Wawerska 16 m. 1. od godz. 10 lub od 16. 43030g

Pianino marki „Schwechten” sprzedam tanio. So- bańska, tel. 652-97. 43037g

Sprzedam pianino marko- we, płyta metalowa. Re- ya 1 m. 7, tel. 439-45. 43046g

Skuter marki „Osa” 175 okazjnie sprzedam. Tel. 667-01, godz. 10-17. 43047g

LoKale

Katowice — zamienię pi- nie samodzielną mieszka- nie kwaterek (pokój kuchnia z przynależno-ściami), na podobne lub większe w Poznaniu. Of- eerta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42975g.

Zamienię 3 pokoje, kuch- nia, 100 m² w willi (eta- żowe c. o.) 20 km od Po- znania, na 2-pokojowe sa- modzielne w Poznaniu. Of- eerta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43020g.

KIERMASZ przedświąteczny

w dniach 24—25 bm. wyrobów eu- kienniczych i garmazeryjnych orga- nizujemy w zakładach:

REST. BOTANICZNA — pl. Waryńskiego 8
REST. DIETETYCZNA — Czerwonej Armii 32
REST. KLUBOWA — Czerwonej Armii 34
REST. ARKADIA — plac Wolności 11
BAR PIASTUN — Kraszewskiego 13
BAR GRUNWALDZKI — Grunwaldzka 86.

ZAOSZCZĘDZISZ CZAS ZAMA- WIAJĄC WYŚMIENITE WYROBY CUKIERNICZE I GARMAZERYJNE W ZAKŁADACH PZG.

KIERMASZ CZYNNY W GODZ. od 10—19.

K2299

Oddam w dzierżawę po- mieszczenie nadające się na warsztat o pow. 60 m² pod Poznaniem — komu- nikacja autobusowa. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43096g.

Nieruchomości

Mam parcelę 4000 m², o- piotowaną, 8 km od centr. Poznania. Oczekuje propozycji. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43139g.

Wille wolnostojące lub bli- żniacze, wyłączone, 4 po- koje z kuchnią, łazienką, centralne, ogród, blisko tramwaju do 500.000 — zł zaraz kupie. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43873g.

Gospodarstwa, domki, par- cele budowlane, przyjmuję zlecenia na kupno i sprzedaż — Stanisław Wiś- niewski, Chodzież Kocho- nowskiego 13. 4446p

Sprzedam działkę budowlaną w Umultowie. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43917g.

Sprzedam parcelę 1,5 ha pod zabudowę (Poznań Spławie). Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44211g.

Sprzedam dom z chlewami, ogrodem. Maria Gó- rna, Łopienno, pow. Gniez- no. 3232p

Pięć morgów na ogrodnictwo (Piatkowo) sprze- dam. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43036g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub Zabikowo. Of- eerta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43126g.

Parcele 80 arów z sadem koło Poznania sprzedam. Meissner, Noskowskiego nr 8. 43058g

Ogród oddam w dzierżawę — Grunwald. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43062g.

Spiesznie tanio sprzedam 2 ha ziemi, zabudowa- niem, zelektryfikowane. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43072g.

Kupię mały domek 3-po- kojowy lub segment wolny, rozpoczęta budo- we lub do wykończenia, w obrębie miasta. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43084g.

Zguby

Zgubiono pieczątkę „Józef Bobusia lekarz weterynarii”. Józef Bobusia Koź- miński Włp., ul. Floriańska 5 m. 5. 4507p

Znalazłem dwóch pierścien ków wyznagrodę. Telefon 536-10. 44233g

Zginiął pies foxterier, su- czka, dnia 4 marca, widzia- ny 17 marca na Bema. Znalazcę wynagrodzę. — Grunwaldzka 127. 44232g

Zgubiono legitym. szkol- na, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Gro- dzisku Włp. na nazwisko Barbara Murawska. 3696p

16 marca na trasie Debiec — pl. Wiosny Ludów w tramwaju 2, zgubiłam ze- garek damski. Zwrot wynagrodzę. Leokadia Palus Czerwonej Armii 39 m. 34. 44243g

Przybiłak się pies bok- ser przewożony. Odebrać: ul. Powstańcza 7 m. 4. 44267g

Znaleziono psa „Setter”. Wiadomość: Garbary 37 m. 4. 44257g

Na ul. Małeckiego nr 20, zgubiono pamiętkowy pa- rzubion. Zwrot za wynagro- dzeniem. Tel. 546-88, wew- rężny 82. 44305g

POMYŚL O WIOSNIE

I PRĘDKO KUP „KOMARA”

Motorower „KOMAR” niedrogi, przyjemny środek lokomocji — na dogodnych warunkach sprzedaży ratalnej kupisz

w sklepach „MOTOZBYTU”

- Poznań — ul. Gwardii Ludowej 36/38
- Kalisz — ul. Górnośląska 23
- Leszno — Rynek 17
- Trzebiatka — ul. Gen. Sikorskiego 81
- Gorzów — ul. Gen. Sikorskiego 125
- Ostrów Włp. — Rynek 11
- Września — plac 1 Maja 10

Cena pojazdu 4.500,— zł. Przy sprzedaży ratalnej wpłata 450,— zł plus koszty manipulacyjne ORS, pozostała należność w 18 ratach miesięcznych po 228,— zł.

K1112

Różne

Wypożyczalnia najmód- niejszych sukien, welo- nów, nakryć do chrztu również upinamy welony. Mickiewicza 20, tel. 426-95. 42136g

Garbuje, farbuje, odświe- zam, uszlachetniam skóry futerkowe. Poznań, Mo- stowa 26, Zawalsi. 42658g

Maszynopis polski, obco- języczny, stenografowa- nie konferencji, telefon 592-23, mgr Krynicka — św. Józefa 5. 42913g

Szlifowanie cylindrów sa- mochodowych, motocyk- lowych, wałów korbowych, torbanie tłoków i pan- wek, wykonuje warsztat Poznań, Grodzka 24 przy Świerczewskiego. 43441g

Impregnacja tkanin środ- kami krajowymi i zagra- niicznymi do szerokości 1,50 m oraz farbowanie tkanin stylowych, gwa- rancja trwałości — wyko- nuje Firma „Impregnat” Poznań, ul. Nad Seganką 12 (na rożniku ul. Janickie- go). Tel. 465-50. 42941g

Matrymonialne

Dwaj kawalerowie, rolni- cy, wysoce inteligentni, niebiedni, bez nałogów — poznają panny przystojne, inteligentne, ze środowi- ska wiejskiego, w wieku 20-40 lat. Oferta ze zdję- ciami mile widziana (zwrot za pewnością) kierować — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38764g.

Wdowa lat 48, posiadają- ca nieruchomości, pozna- kulturalnego, samotnego, wdowca lub kawalera. Cel matrymonialny. Of- eerta z fotografią „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42962g.

Przetargi

Gospodarstwo Pomocnicze przy PDS w Nowejwsi, k/Wronie, pow. Szamotyły — ogłasza PRZETARG na 2 KONIE ROBOCZE, który odbędzie się w dniu 29 marca 1967 r. o godz. 10 w Nowejwsi k/Wronie, pow. Szamotyły.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo- ławczej. W2038

Zakłady Jazarsko-Drobiańskie w Poznaniu z sie- dzibą w Swarzędzu, zapraszają DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie DRABIN P-POŻ. pojedyn- czych i rozstawnych, metalowych i żelaznych o dług. 2-6 m.

Blizszych informacji co do ilości i terminu wyko- nania udzieli Dział Zaopatrzenia w Swarzędzu, ul. Kilińskiego. K1927

Przedsiębiorstwo PGR Jarostawiec z siedzibą w Sro- dzie, ul. Daszyńskiego 17 — ogłasza PRZETARG NIE- OGRANICZONY na wykonanie ELEWACJI BUDYN- KÓW mieszkalnych i gospodarczych na terenie PGR Sroda, Bieganowo, Jarostawiec, Januszewo, Babin i Zberki, pow. Sroda — ogólnej ilości ca. 8.000 m² z materiałów własnych lub zleceńdowcy.

Termin wykonania — sukcesywnie od 15 kwietnia do 30 października 1967 r.

Przyjęcie całości robót, lub poszczególnych obiek- tów pozostawia do wyboru oferenta.

Słpe kosztorysy i szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie Przedsiębiorstwa w godzinach od 8 do 15.

Oferty prosimy składać do dnia 30 marca 1967 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 marca 1967 roku.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przy- czyn. K2256

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wo- dociągów-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Pół- nocna 14 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie REMONTÓW KAPITAŁNYCH następujących maszyn:

1. agregat prądowocowy typ „SKODA”, nr inw. 315,
2. tokarka pociągowa typ „Twardy”, nr inw. 4124,
3. betonarka typ PB-500, nr inw. 5106,
4. prasa skrzydełkowa typ „Etingen”, nr inw. 599.

Termin zakończenia remontów w/w maszyn w cią- gu II i III kwartału 1967 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać pod w/w adresem, w ter- minie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Blizszych informacji technicznych udzieli Główn

Marzec 21 Wtorek	Benedykta Słońce: 5.53—18.08
------------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło”; OPERA — godz. 19 Wieczór kantat J. S. Bacha; OPERETKA — nieczynna; MARCIANEK — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Romeo i Julia”; GNIEZNO: „Mój biedny Marat”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Zdobycy nieba”; Noteć: „Złodziej brzości”; CZARNKÓW: „Węzły rodzinne”; GNIEZNO Lech: „Sublokator”; Polonia: „Walizka z milionami”; GOSTYN: „Wrak Mary Deare”; JAROCIN: „Fatalny list”; KALISZ Kosmos: „Pogarda”; Oaza: „Boccaccio 70”; Stylowe: „Biała pani”; Syrena: „Dwaj z Teksasu”; KEPNO: „W zamkniętym kręgu”; KOŁO: nieczynne; KŁODAWA: nieczynne; KONIN Energetyk: „Mściciel w masce”; Górniki: „Przygody Wernera Holta”; KOSCIAN: „Powodzenia Charlie”; KROTOSZYN: „Pierwsza bastylia”; LESZNO Klubowe: „Skrawek błękitnego nieba”; Panorama: „Zwyczajny faszysta”; MIEDZYSZCZÓD: „Spotkanie na przeprawie”; NOWY TOMYŚL: „Pięty jeździec Apokalipsy”; O-BORNIKI: „Świat Henry Orienta”; OSTROW ROMAN: „Utracona córka”; SŁOŃCE: „Boccaccio 70”; OSTRESZCZÓW: „Z zamkniętymi oczyma”; PIŁA Ikar: „Wczesnym rankiem”; Iskra: „Tygrys lubi świeże mięso”; Korale: „Anioł błogosławionej śmierci”; PLESZEW: „Piętno Hiroszimy”; RAWICZ: „Kronika pewnej zbrodni”; SŁUPCA: „Szczur Ameryki”; SREM Klubowe: „Podpisano: Arsen Lupin”; SŁONKÓ: nieczynne; SRODA: „Kapral i inni”; SZAMOTUŁY: „Arcylokaj”; TRZCIANICA: „Gdzie moje miejsce”; TUREK: „Nieśmiały w akcji”; WAGROWIEC: „Niagara”; WOLSZTYN: „Człowiek mafii”; WRZESNIA: „Długość pocałunku 90”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Afganistan”;

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnej tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1942—1967” — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydawnictwa Folderowe” — g. 9—17 (do 30 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — prace uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16—18 (do 25 bm.).
ZPAP (Arsenal) — St. Rynek — wystawa Heleny Michałowskiej i Teresy Simińskiej-Usarewicz — g. 10—18 (do 4. IV.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (całą dobę), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 18—7); chirurgiczne I ul. Kórnicka 8 (całą dobę).
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czarna cała dobę), Główna 53 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 MÓ-

Na leśnych duktach



Wydobycie drzew z lasu to dodatkowy zarobek dla rolników. Fot — K. Przychodźki

Wyciąg po nagrody rozpoczęty

400 wiejskich klubów zgłoszonych do konkursu

Upłynął już termin zgłoszeń uczestników konkursu na najlepszy klub Ziemi Wielkopolskiej, ogłoszony przez Wydział Kultury Prezydium WRN, Zarząd Wojewódzki ZMW, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Książki i Prasy „Ruch”, Wojewódzki Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem środowisk wiejskich, czego dowodem jest około 400 zgłoszeń klubów (w tym 250 placówek „Ruchu”), podejmujących walkę o najlepszą lokatę.

Celem konkursu — jak już informowaliśmy — jest: ożywienie i wzbogacenie treści pracy kulturalno-oświatowej tych placówek i ich rad społecznych; upowszechnienie doświadczeń przodujących klubów; zachęcenie działaczy wiejskich do poszukiwania i stosowania coraz bardziej skutecznych i atrakcyjnych form i metod pracy kulturalno-oświatowej; pobudzenie środowisk i wszystkich organizacji działających na wsi do stałej współpracy z klubami; zwiększenie zainteresowania i pomocy klubów ze strony wydziałów kultury rad narodowych, bibliotek, a także innych instytucji i organizacji.

Jak się dowiadujemy, niektóre placówki wzywają swoich sąsiadów do współzawodnictwa o nasycenie pracy klubowej najlepszą treścią i formą. Takie właśnie wezwanie rzucił np. wiejski klub w Petrykach pow. Kalisz swojemu sąsiadowi z Żelazkowa. Młodzież z Petryk „odgraża” się kolegą z Żelazkowa, że weźmie nad nimi górę. Żelazków podjął rzuconą rękawicę odpowiadając, że uczyni wszystko, aby współzawodnictwo rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Warunki konkursu i kryteria oceny stwarzają możliwości wykazania inicjatywy i pomysowości dla wszystkich klubów, niezależnie od ich warunków lokalowych i stanu wyposażenia. Ramy tematyczne konkursu obejmują bowiem szeroki wachlarz treści i form

odpowiadamy

Elżbieta Grabarska, Piątkowo — Radziszewo Pani zwrócić się do Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych, Poznań ul. Dąbrowskiego 30. (690)

wi Technika; 9 Dla kl. IV; 9.40 Dla przedszkoli; 10 Partyzantkie migawki; 10.20 F. Nowowiejski — III symfonia; 11.20 Mel. franc.; 11.30 Hokejowe Mistrzostwa Świata Polska — Węgry; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.40 „Więcej, więcej, więcej”; 13 Dla kl. V i VI; 14 „Świat zamknięty”; 14.15 „Sportowcy wiejscy na start”; 15.05 — Dla szkół średnich; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19.05 „Zza księgarskiej lady”; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej”; 20.51 „Pulkownik Chabert”; 22.01 „Notatnik kulturalny”; 22.15 Z na grań Ork. Symf.; 22.48 Poezje S. Grochowiaka; 23.12 Muz. rozrywk.; 0.10 Mel., piosenki, rozmowy o wiosnie i miłości.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 11, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.45 Kwadrans walców; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Konc. Ork. PR p. d. St. Rachonia; 10.59 „Ulica Głębia” pow.; 11.10 „W obiekcie nauki”; 11.25 Muz. operowa; 12.25 Zesp. rozrywk.; 12.50 „W Nancy” felieton; 13.15 „O nawożeniu” pogłówny zbióz ożmni”; 13.20 Grająca szafa; 13.59 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14.30 Zielone sygnały; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Echa muzycznych festiwali”; 15.16 Fram. suity egzotyckiej; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Felieton „Listy spod lipy”;

17.50 „Moje miejsce w społeczeństwie”; 18.10 Margines muzyczny; 18.50 Uniwersytet Radiowy; 19.05 Muz. i aktualn.; 20 Portrety sławnych dyrygentów; 21.40 Powieść „Panowie de Chichac”; 22.35 Z nowych nagrań muz. kameralnej; 23.14 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz: 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 Piosenki, do których wracam; 18.39 „Kafe Gluck” — słuchowisko; 19 Dakota Staton — wokalista prawie doskonała; 19.25 „Kamień i cierpienie”; 19.50 Byliśmy w Hiszpanii; 20.10 Kalendarz Wroźb — gawęda; 20.20 piosenki Cyganów i o Cyganach; 20.40 1:1 — o sporcie; 21 Niedziela będzie dla was; 21.40 Wiersze; 21.50 Opera V. Belliniego — „Norma”; 22.07 Śpiewa Edith Piaf; 22.15 Wszystko o wiosnie; 22.35 Zagadka dwóch folklorów; 22.55 — „Lambro” — fr. poematu J. Słowackiego; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa P. Robeson.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.15 „Mój drugi ożenek” — film fab. prod. polskiej; 11.55—12.30 Jęz. polski dla kl. XI — St. Grochowiak — „Balada cielska”; 15.25 Przysposobienie rolnicze — „Organizacja konkursu uprawowego”; 16 Politechnika TV — Matematyka — „Długość łuku krzywej”; 16.30 Po-

Problemy VII Plenum KC PZPR

Jeszcze o Drawskiej Odlewni

Niedawno informowaliśmy o pomyślnej realizacji planu produkcji za styczeń br. w Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawskim Mýynie. Na rytmiczną realizację planu — jak pisaliśmy — dodatni wpływ wywarła działalność Komisji Zakładowej powołanej po VII Plenum KC PZPR. Dziś możemy szerzej poinformować o całokształcie pracy tej komisji, która zakończyła pierwszy etap pracy. Wzięła ona na warsztat m. in. rytmikę produkcji, z którą załoga w ub. latach miała sporo kłopotów. Dzięki realizacji wniosków, dotyczących np. operatywnego planowania produkcji i zaopatrzenia, poprawy organizacji pracy — uzyskano już pewne efekty. Nie tylko w styczniu, ale i w lutym wykonanie zadań produkcyjnych kształtowało się prawidłowo.

Szereg z 40 wniosków jest już wprowadzanych w życie. Na uwagę zasługują postulaty dotyczące poprawy struktury zatrudnienia, obniżki kosztów własnych, zwiększenia wydajności pracy. W najbliższych latach szereg pracowników przejdzie na zasłużoną emeryturę lub rentę. Na ich miejsce przygotowuje się już nowe kadry. W ogóle zbilansowano faktyczne potrzeby w zakresie zatrudnienia i organizacji produkcji. Analiza dokonana w Odlewni pozwoliła ustalić możliwe najbardziej prawidłowe proporcje między grupą pracowników zaangażowanych bezpośrednio w produkcję i w służbach pomocniczych. Wprowadzenie w życie wnio-

sków komisji winno dać obniżenie wskaźnika braków z 14,3 do 13,7 procent. Lepsza organizacja pracy wyrażać się będzie w najbardziej celowym zsynchronizowaniu pracy poszczególnych działów, właściwym przygotowaniu frontu robót w szlifierni i dziale obróbki mechanicznej.

Żałoga Odlewni miała pewne kłopoty z nowymi uruchomieniami. Zaproponowano więc, aby nowe wyroby wprowadzić do operatywnych planów produkcji dopiero wtedy, gdy będą dokładnie sprawdzone w serii próbnej. Wprowadzono już do produkcji odlewów skorupowe (nie wymagające dalszej obróbki), których w br. wyprodukuje się 60 ton oraz podjęto energiczne starania o obniżenie ciężaru jednostkowego odlewów przy zachowaniu dotychczasowych właściwości. Ponadto wśród wniosków i postulatów należy wymienić troskę o racjonalną gospodarkę materiałową. Nigdy jeszcze oszczędność surowców i materiałów nie była w takim stopniu doceniana jak w obecnej chwili — i to chyba jeden z najcenniejszych efektów pierwszego etapu re-

alizacji uchwał VII Plenum KC.

Trudności? Odlewnia korzysta z wyrobów licznych przedsiębiorstw. Od współpracy tych przedsiębiorstw, która niestety do niedawna nie przebiegała pomyślnie (zła jakość wiertel otrzymywanych z Poznańskiej Centrali Technicznej, częsty brak łańcuchów do oczyszczarek ze Stalowej Woli i części zamiennych do wózków stosowanych w transporcie wewnętrznym z Zakładów Metalurgicznych z Myszkowa), uzależniona jest w znacznym stopniu rytmiczna realizacja zadań produkcyjnych zwiększonych w tym roku o 6,3 procent.

Na koniec dodajmy jeszcze, że powodzenie realizacji uchwały VII Plenum w Odlewni należy przypisać faktowi, iż problematyką prac komisji objęto szeroki aktyw. Komisja zaangażowała do swych prac wielu pracowników zakładu, korzystając m. in. z fachowej opinii przedstawicieli różnych grup zawodowych. To właśnie stworzyło realną szansę fachowej oceny podejmowanych wniosków i zjawisk.

(jn)

Jarociński sposób na budowlane kłopoty

W obliczu inwestycyjnych potrzeb wsi, do ogromnej rangi urasta problem mocy produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych. A z nimi na wsi gorzej niż w miastach, gdzie łatwiej i o tworzenie bazy technicznej i o przemysłowe metody budownictwa. W tej sytuacji wieś jarocińska została pozostawiona sama sobie z kłopotem drobnych prac remontowych i niewielkich inwestycji. W oparciu o szczupłą kwalifikowaną kadrę udało się jednak stworzyć tutaj coraz lepiej działające brygady budowlane.

Tak na przykład stworzono dotychczas brygady remontowo-budowlane w przedsiębiorstwach PGR Rusko, Przybysław, Chocicza. W Przybysławiu 120 osobowa ekipa dokonała w roku ubiegłym prac wartości 12 mln. zł, a mogłaby osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty, gdyby nie brak niektórych materiałów budowlanych. 10—20 osobowe brygady ma dzisiaj PZGS, spółdzielnie produkcyjne w Radlinie, Kotlinie, Podarzacach i Hilarowie. Każda z nich dokonywała prac remontowych i budowlanych w ciągu roku na 2—3 mln. zł.

Niedostatek materiałów budowlanych, zwłaszcza tzw. ściennych (cegły i pustaków), ojcowie powiatu starają się uzupełnić z własnych źródeł. Oto nieczynna dotychczas cegielnia w Kątach ma być uruchomiona przez spółdzielnię w Radlinie. Będzie ona mogła za pewnie rocznie do 800 000 sztuk cegieł, co pokryje potrzebę z spółdzielczego rolnictwa. Wystarczy to bowiem dla wzniesienia 30 domków jedno rodzinnych lub 10 dużych obór.

Na potrzeby własne produkują także cegły miejscowy ze spół wypału, który gromadzi w ciągu roku średnio do 200 000 sztuk.

Wszystkie dotychczasowe za mierzenia są jednak niewystarczające. W związku z tym Gminna Spółdzielnia w Żerkowie, nie czekając na większe środki inwestycyjne, przystąpiła niebawem do zorganizowania — sposobem gospodarczym — zakładów betonarskich. Cementu nie brak, w pobliżu są bogate żwirownie, trzeba więc tylko szopy i kilku maszyn, by

Święto Teatru w Kaliszu

Uroczystą oprawę nadano w Kaliszu obchodom Międzynarodowego Dnia Teatru, uświetniając imprezę premierą sztuki „Romeo i Julia” Szekspira. Przed spektaklem dyrektor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego, Alina Obidniak wygłosiła oświadczenie o przemówienie, po czym głos zabrał kierownik Wydziału Kultury PMRN Ryszard Dżbanuszek. Po owacyjnie przyjętym spektaklu na scenę wnieśli kilkanaście koszy kwiatów, a aktorzy — Roman Michalski i Bogdan Kopciowski odczytali nadesłane telegramy z życzeniami, m. in. od sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Jana Sztyliaka, dowódców Śląskiego Okręgu Wojskowego, Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaprzyjaźnionych teatrów, od działaczy i młodzieży. (mat)

W Gnieźnie i Kaliszu

Konferencje ZHP

18 bm. odbyła się w Gnieźnie II konferencja sprawozdawczo-wyborcza harcerskiego Hufca — Gniezno. Uczestniczyli w niej członek Naczelnej Rady Harcerskiej Marian Kubicki oraz zastępca komendanta Chorągwi Wielkopolskiej Wacław Sokółowski.

Gnieźnieńska organizacja ZHP zrzesza 5386 harcerzy, którzy prowadzą działalność w 119 drużynach, z czego połowa na terenie powiatu. Nad całością nadzór sprawuje 125 instruktorów, w większości pedagogów. Główne zadania organizacji, o których mówiono na konferencji, to rozwój liczbowy harcerstwa. Osiągnięto już poważne rezultaty, bowiem w ostatnich latach, organizacja przybyło ponad 2 tys. nowych członków. Dalsze ważne zadanie to zaspokojenie zainteresowań dzieci i młodzieży poprzez wprowadzanie nowych form gier i zabaw, wędrówek obozowych, drużyn specjalistycznych itp.

W czasie konferencji działaczom i instruktorom ZHP wręczono nagrody książkowe oraz dyplomy. (jch)

✱

Również 18 bm., odbyła się II Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza Hufca Kalisz — miasto. Oprócz delegatów, w obradach udział wzięli — pośle Ziemi Kaliskiej — Edward Grafiński, zastępca przew. PMRN i przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa, Kazimierz Woźniak, sekretarz KM PZPR Stanisław Kryś, przedstawiciele Komendy Chorągwi Poznańskiej, oraz miejscowy poznajski. Referat podsumowujący dorobek organizacji — wygłosił hm Tadeusz Berzyński. Konferencja dokonała wyboru Rady Hufca, która wyłoniła skład Komendy Hufca oraz komendanta. (mat)